Kurier PEGAZA

SIÓDMA ROCZNICA ŚMIERCI JÓZEFA KOMAREWICZA

NR 2/O8/2O22

WYDANIE SPECJALNE

Józefie, gdzie jesteś teraz?

To nie takie proste pisać o kimś,
kto był w moim życiu, całe życie…
Wczoraj, przedwczoraj, kiedyś…
i tak bez końca.
Oddany, ciekawy ludzi, umiejący
interpretować fakty,
jak i zachwycać się ulotnością chwil…

Był pięknie sobą, z tym swoim łobuzerskim
uśmiechem i pozornym luzem.
Umiał tworzyć atmosferę chwili,
choć czasem, jak „zły wiersz gryzie…” /J.K./
odlatywał do swojego świata…
Co tam robił – nie wiem, aczkolwiek,
chyba próbował rozmawiać z Bogiem…
o sobie, o świecie, poezji,
a może o kobietach i miłościach swojego życia…
Tego nie wiem.
Józef, kiedy wracał, mówił zawsze:
„I co, jak było? – elegancko!!! Oczywiście!” /J.K./
Jego świat pozostawał w tych marzeniach jego
i tylko jego kosmosem…
Był redaktorem „TEMI”,
„Metalowca Tarnowskiego”,
„Echa Tarnowa”.
Udzielał się artystycznie
w Grupie Twórczej TARNÓW,
Grupie Poetyckiej OBSERWATORIUM,
Stowarzyszeniu Autorów Polskich.
Był osobistością w dwudziestu
Światowych Forach Mediów Polonijnych.
Pracował w Wojewódzkim Ośrodku Kultury,
Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego,
Firmie Marketingowej HEKTOR,
Tarnowskiej Fundacji Kultury.

Józef był recenzentem moich książek i rapiałów.
Sam tworzył poezję zawieszoną wysoko –
mądrą, ale szaleńczą zarazem.

Bo Józef był Wielkim Wędrowcem.
Biegł na przełaj przez życie,
nie zważając na żadne bariery i ograniczenia…
tak jakby chciał się tego życia nakochać na zapas…
by potem spokojnie kontemplować,
już w swoim wyłącznie świecie…
Józef był także moim rzecznikiem, sekretarzem,
doradcą…
Przeprowadził ze mną kilkadziesiąt wywiadów –
to może być chyba wynik na miarę
Księgi Rekordów Guinnessa.
Razem przejechaliśmy wzdłuż i wszerz
Polskę i Europę,
kilkaset tysięcy kilometrów,
rozmawiając, pracując, tworząc projekty…
To był także czas naszych wspólnych,
niezapomnianych biesiad.
Raz w Gródku nad Dunajcem Józef
przegrał
w pokera wszystko –
zostając tylko w skarpetkach…
Oczywiście był to tylko przyjacielski happening,
po którym Józef uczestniczył
w malowaniu numerów rejestracyjnych

krowom pasącym się na pobliskiej łące…
Innym razem poszedł czytać w nocy wiersze
koniom w stajni,
przy torze wyścigowym na Służewcu…

Józef pisał o mnie, a ja śpiewałem o Józefie
Rap & Blues z cyklu OJ, DZIDZIO!
Wyśpiewywałem go, co roku od 1998.
Zawsze w listopadzie, na moich urodzinach
wyśpiewywało OJ, DZIDZIO! ze mną
grono moich i naszych przyjaciół.
I tak śpiewaliśmy Józefowi przez 23 lata…
Ostatni raz OJ, DZIDZIO! zabrzmiał
na moich „44" urodzinach w 2011 roku.

Potem Józef był na spotkaniu z Panem Bogiem.
Podczas Gali „Uskrzydlonych"
w styczniu 2012 roku
tragicznie zasłabł, ale laudację wygłosić
i uskrzydlonego
jeszcze zdążył wręczyć…
O tej chwili, sam napisał kiedyś:
„…Śmierć nie chce spojrzeć w oczy.
Cierpliwie zaczeka…"/J.K./
To było ostatnie nasze zawodowe dokonanie.
Potem Józef chorował, miał dwie ciężkie operacje.
Mówił, że chce wrócić do nas jak najszybciej.
Chciał nadal być Wędrowcem,
tworzyć piękno, rozmawiać o kobietach,
otwierać butelki win musujących i szampana…
Chciał być…, ale nie zdążył…
bo Pan Bóg spuścił mu drabinę do nieba…

Józef dzisiaj pokonuje kolejne szczeble tej drabiny,
oczyszcza swoją duszę i przygląda się nam z góry.
„…nie bój się
idź SŁOWO przed siebie
straszą
chcą zadeptać
jeszcze zatęsknią za Tobą…" /J.K./

Żegnaj Przyjacielu!
Mimo, że odszedłeś gdzieś daleko,
do Twoich aniołów w piórach,
to w moich myślach,
w moim sercu,
w moich rozmowach,
w moich biesiadach
i wędrówkach
będziesz obecny zawsze.

TERAZ!
Wczoraj, przedwczoraj, kiedyś…
i tak bez końca…

Żegnaj… i do zobaczenia JUTRO!

Stanisław Lis
Tarnów, 29 sierpnia 2015 r.

P.s.
„… tyle nas było
w wiśniowym sadzie
a dzisiaj
nie ma znaczenia
co piszą poeci
nie ma znaczenia
nawet znaczenie…" /J.K./

PIERWSZE WSPOMNIENIE
o Józefie Komarewiczu
(1955 – 2015)

28 sierpnia 2018 roku mija trzy lata od śmierci **Józefa Komarewicza** (**1955-2015**). Józef pseudonim **DZIDZIO** był w całym moim życiu kimś wyjątkowym. Był przyjacielem, kumplem i kreatywnym współpracownikiem. Był poetą i kreatorem wielu wspaniałych chwil. Był, był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma…

Często wydaje mi się, że **DZIDZIO** zaraz wejdzie do gabinetu i zacierając ręce zapyta rozbrajająco:

„…Szefie, a może by tak… po bruciku”

Czas mija, a Józef się nie pojawia.
Na odejście kogoś bliskiego nigdy nie ma dobrego czasu.
Na śmierć nie można się przygotować.
Śmierć zawsze jest nie na miejscu
i zawsze nie w porę – za szybko, za nagle.
Tak odszedł Józef.
Bez zapowiedzi, bez uprzedzenia,
bez dyskusji o okolicznościach, bez modlitwy.
Odszedł i już go nigdy nie będzie – teraz z nami w DRODZE.
Została pustka i ból beznadziei,
zostały niedopowiedziane słowa,
niedokończone wiersze,
nie zrealizowane projekty,
rozpaprane marzenia,
niewypite butelki szampana,
zwane przez Józefa „brutami”,
niedopalone cygara…
Została bezradność i wspomnienia.
I tu nasuwają się piękne słowa
ks. Jana Twardowskiego:
„Spieszcie się kochać ludzi, tak szybko odchodzą…”
Warto je dopełnić dwoma wypowiedziami:
„…najbardziej kochamy tych ludzi,
sprawy i te rzeczy,
od których bieg życia każe nam odchodzić – nieraz na zawsze”

/Marek Hłasko/

i jeszcze raz Mistrz Twardowski:
„…Gdyby śmierci nie było nikt z nas
by już nieżył. Przemijamy jak wszystko,
by w ten sposób przetrwać”.

Chce mi się czasem zawołać:
„Józefie jak tam jest po drugiej stronie ściany,
czy jest z kim pogadać, wymienić poglądy,
napić się piwa,
czy jest jakaś logiczna ciągłość istnienia po śmierci,
czy dusza ma dalszą historię,
czy wreszcie śledzisz, co się dzieje u nas w doczesności…”

Józefie – pytam i nie otrzymuję odpowiedzi.

Wydaje mi się, iż czasami wspomnienie śmierci, trwa dłużej niż wspomnienie życia, które śmierć zabrała… Dlatego teraz wspominając śmierć DZIDZIA opowiem o Józefie Komarewiczu, jak żył, co robił, co osiągnął:

Józef Komarewicz, tarnowianin, dziennikarz, poeta.

Urodził się 21 stycznia 1955 roku w Tarnowie. Był absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Podyplomowego Studium Dziennikarskiego przy Instytucie Filologii Polskiej UJ. Jako poeta debiutował na łamach „Magazynu Studenckiego” (Kraków). Był redaktorem naczelnym „Metalowca Tarnowskiego” i rozgłośni w Zakładach Mechanicznych (FOS Ponar-Tarnów). Przez wiele lat pracował w tygodniku TEMI, Tarnowskim Echu Magazynie Informacyjnym i w zespole redakcyjnym miesięcznika „Okolice”.

Swoje utwory publikował m.in. w Magazynie Kulturalnym, Tygodniku Kulturalnym, Miesięczniku Literackim, Życiu Literackim, Zielonym Sztandarze, Wieściach, Gazecie Krakowskiej, Dzienniku Polskim, Wstań, Studencie, Tarninie, Tarninach, Morzu i Ziemi, Kujawach, Akancie, Zeszytach Tarnowskich, Piśmie Literacko–Artystycznym, Kurierze Polskim. Dzień po dniu, Magazynie Polskim - czasopiśmie ukazującym się w Grodnie, Nowym Dzienniku (Polish Daily News, NY, USA), „ Monitorze” - Polskim Tygodniku Informacyjno - Ogłoszeniowym (Il, USA),Odwecie – piśmie Stowarzyszenia Kombatantów „Jędrusiów” Żołnierzy Armii Krajowej, Ich Rodzin i Sympatyków w Połańcu, Wiciach Polonijnych – piśmie Światowego Forum Mediów Polonijnych, ZNAJ – kwartalniku artystyczno – naukowym, ogólnopolskim piśmie Stowarzyszenia Autorów Polskich, Głosie Polskim (La voz de Polonia, Buenos Aires, Argentyna), „Zwojach” (The Scrolls), kwartalniku „Scena Polska” (Pools Podium) (Utrecht, Holandia), miesięczniku Polonii Austriackiej „Polonika” (Wiedeń), „Dzienniku Kijowskim”, portalu IRLANDIA.IE. Wiersze Józefa Komarewicza prezentowane były również w Polskim Radiu.

Założyciel grupy poetyckiej „Obserwatorium” (1985). W 1985 r. opublikował „Zarys działalności Tarnowskiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Młodzieżowej Agencji Kulturalnej ZW ZSMP w Tarnowie w l. 1975 - 1985”. Współautor „Przewodnika po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa lata wojny 1939-1945 r., Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1988. Woj. krakowskie, krośnieńskie, nowosądeckie, przemyskie, rzeszowskie, tarnowskie. W 1995 r. opublikował książkę „Pisać czy kłaniać się burmistrzowi: („ściąga” dla dziennikarzy prasy sublokalnej). Współautor „Encyklopedii Tarnowa”.

Prezes Rady Oddziału Tarnowskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich. Był specjalistą public relations i rzecznikiem prasowym w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Tarnowie, Tarnowskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A., w Firmie Marketingowej Hektor sp. z o.o. w Tarnowie, Stowarzyszeniu Media Polanie i Małopolskim Forum Współpracy z Polonią.

Był Fundatorem i sekretarzem Rady Fundatorów Tarnowskiej Fundacji Kultury.Był wreszcie przez dwadzieścia lat współtwórca i organizatorem Światowego Forum Mediów Polonijnych (1993 – 2012).

Ostatnio był sekretarzem redakcji „ODWETU" - czasopisma Stowarzyszenia Kombatantów „Jędrusiów" Żołnierzy Armii Krajowej, Ich Rodzin i Sympatyków w Połańcu, od numeru 13 ukazującego się wyłącznie w wersji internetowej (www.jedrusie.org, administrator portalu: Jarosław Dybowski).

Autor tomików wierszy: „Nieczytelny podpis" (1986), „Moja ustawa"(1986), „Garbata Afrodyta" (1989), „Wrośnięci w skorupę" (1990), „Wiersze" (2004), „Przechodząc" (2009). W 1990 r. wiersze J.Komarewicza zamieszczono w książce „Debiuty poetyckie'85. Antologia" (wybór, wprowadzenie i red. Jerzy Koperski, Andrzej K. Waśkiewicz). Należał do Stowarzyszenia „Media Polanie" z siedzibą w Tarnowie. Redaktor społecznościowego serwisu informacyjnego wiadomosci24.pl.

Pięknie o Józefie Komarewiczu, „tarnowskim bracie", napisała po jego śmierci poetka Anna Szymańczuk - od kilku godzin mówię ludziom, że odszedłeś, że Cię nie ma. I wyobraź sobie, że oni w to nie wierzą. To dobrze. To znak, że Ty TAM żyjesz.

Przez dwadzieścia trzy lata wyśpiewywałem wspólnie z Józefem i moimi przyjaciółmi na każdych moich urodzinach **Rap & Blues z cyklu „OJ, DZIDZIO".**

Ten RAP co roku był powiększany o jedną zwrotkę,opisującą „najwybitniejsze" dokonania Józefa w danym roku. Po raz ostatni RAP „wyśpiewaliśmy" na moich „44" urodzinach w listopadzie 2011 roku. Potem Józef ciężko zachorował i RAP… przeszedł do historii.

Ostatni 23 Rap & Blues z 2011 roku opatrzony był dedykacją:

„Do bram niebios wstąp nocą,
bo ze wszystkich kobiet świata
najpiękniejsza jest noc".
Pamiętałeś o tym idąc, jak Juliusz Cezar
czy Aleksander Wielki zdobywać kolejne miasta!
Jako niekwestionowany KRÓL SEKSU;
w obszarze ducha, miecza i kielicha!
Pamiętałeś o tym włodarząc,
jako Król i Właściciel Kompleksu Zamkowego
w Starych Tarnowicach!
Pamiętałeś o tym będąc
PIERWSZYM SEKRETARZEM
Ciągle na pierwszej linii frontu hektorowej walki
o chleb, życie i igrzyska!
Pamiętaj zatem o tym także służąc
Rzeczypospolitej,
jako czujny i bystry PROKURATOR!

Po śmierci Józefa napisałem Rapiał **„Józefie, gdzie jesteś teraz?"**

Józefie czekamy ciągle na CIEBIE – TERAZ, a że przybyć nie możesz wspominamy, tak jakbyś był razem z NAMI.

Bywaj Przyjacielu!

RAP & BLUES
z cyklu
OJ, DZIDZIO!

Odcinek 23, corocznie wyśpiewywany od 1998 r. Po raz ostatni wyśpiewany na moich „44” urodzinach w 2011 r.

DZIDZIO PROKURATOREM

I
Norwidem Dzidzio dzisiaj dzień napoczął,
Każdy druk za późno, każdy czyn
za wcześnie,
Przyszłość pokrzepi i wykaże,
czyli słusznie jest ufać w myśl Narodu,
czy też swojej fantazji nadstawiać ucha.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

II
Dzidzio wie, że jeszcze niejeden kamień
rzucony będzie
na nasze sumienia i na nasze wyobrażenie
o sobie.
Myślimy, że wiemy, co chcemy mieć,
że wiemy jak chcemy żyć !
A Dzidzio wie jak Być i trwać. Wiecznie !
Nie poddając się naporowi czasu,
jak wieżaBabel,
jak Wieża Eiffla, jak słońce wstrzymujące
obrót ziemi
i dziwiące się optymizmowi Kopernika.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

III
Dzidzio marzy, kiedy dojdziemy do dnia,
w którym mówić o głupstwie,
że jest głupstwem
nie będzie zdradą stanu.
Kiedy Naród wyspowiada się pod
Zjednoczonymi Komisjami Śledczymi,
kiedy Augiasz wreszcie wykorzystawszy
Heraklesa
do wyczyszczenia swojej stajni odmówi mu
zapłaty,
w imię godności i powagi urzędu,
swojej potencji umysłu.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

IV
Dzidzio kocha Amazonki.
Nie Penelopy czy inne Cnoty, ale takie,
które do miesięcy do dziewięcy
Nie boją się że usłyszą
szczebiot dziecięcy.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

V
Dzidzio lubi być aktorem;
„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
co to będzie, co to będzie" – nuci chór,
a Dzidzio otwiera ramiona na widok
nadlatujących Anielic i krzyczy:
„Bierzcie, czego której brakuje,
która pragnie,
która łaknie
- niech będzie moja".

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

VI
Dzidzio bywa poetą;
Moja poezja to noc księżycowa,
wielkie uspokojenie;
kiedy poziomki słodkie są w parowach,
kiedy nie ma przy mnie kobiet
i dziewczyn,
kiedy świerszczyk w szparze trzeszczy,
kiedy w takt rapu kot tańczy na parapecie -
moja poezja to ja w kosmosie,
to moje milczenie.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

VII
Dzidzio bywa filozofem:
„światło jest wszędzie nawet w cieniu"
„nic to jest nic" ale
„nic i jeszcze raz nic, to już przestrzeń
to ruch,
to potrzeba bytu".

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

VIII
Dzidzio bywa moralistą;
„Od plemienia do narodu,
od Narodu do Europy,
od pracy do dzieła,
od łkania do płaczu,
od smutku do tragedii,
od kwiatu do korzenia".

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

IX
Dzidzio kocha zdobywać miasta.
Po nocy, na przekór wszystkim.
Jak Juliusz Cezar czy Aleksander Wielki
Prze do przodu, łamiąc wszelki opór.
Aż do zwycięstwa,
zawsze dziwnie zakręconego – jakoś !

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

X
Dzidzio cztery lata temu objawił się
KRÓLEM SEKSU.
Niektórzy wiedzieli już wcześniej,
ale milczeli.
Dzidzio zaś królował potajemnie,
aż do momentu, kiedy sam zaśpiewał;
bo ileż mógł dłużej milczeć;
„JESTEM KRÓLEM SEKSU, OJ TAK !
Wielkim KRÓLEM SEKSU.
Walczę
i duchem
i mieczem
i kielichem.
Walczę i zwyciężam
Ja KRÓL SEKSU !
DZIDZIO JEDEN !
DZIDZIO PIERWSZY !"

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

XI
Dzidzio trzy lata temu błysnął jako
Inspektor Tabiś
z Komendy Głównej Policji Wydział
Ruchu Wszelkiego
Postrach kierowców, uwodziciel Tirówek
Czatujący na rozstaju dróg
Sprawdzający tachometry,
szerokości rozporków,
poziom adrenaliny
i zawartości marychy
w oddechach spotykanych synogarlic.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

XII
Dzidzio dwa lata temu wcielił się
We włodarza i króla
Zamku w Starych Tarnowicach
Miodu, służby, dziewek i władzy.
Tego mu było trzeba !

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

XIII
Dzidzio rok temu
Został Pierwszym Sekretarzem
Zastąpił nie Gomułkę, Gierka
Czy Jaruzelskiego
Nie wybił się nad Teng Siao-Pinga,
Czy Kim Ir Sena
Ale lata po biznesach i salonach z Prezesem
Puentuje, podkreśla, notuje
Co w trawie piszczy.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

XIV
Dzidzio w tym roku objawił się nagle
PROKURATOREM,
czujnie i bystrze penetrującym dostępność
do hektorowej kasy.
Umiał przewidzieć i wytropić
oraz donieść o wszystkim prokuraturze
nawet siebie nie szczędząc ...

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

XV
Dzidzio wreszcie jest Wędrowcem.
Idzie wciąż.
Dalej wciąż.
Zatrzymuje się tylko na rozstaju
i nie zwracając uwagi na ruchliwe
synogarlice
buszujące wokół – sznuruje buta by móc
dalej nieść swój los.
By na pytanie:
Czy warto, czy warto żyć dla istnienia ?
Odpowiadać zawsze niezmiennie: O tak !
O tak ! Istnienie to wędrówka.
Bo droga jest sensem życia.
O tak ! Sukces to podróż a nie miejsce
przeznaczenia.

Ref.
Oj Dzidzio ! Dzidzio ! Dzidzio !
To jest bard, wędrowiec.
Idzie wciąż. Dalej wciąż.
Dokąd ? Skąd ?
Znikąd ? A może z nas !
Oj Dzidzio! Dzidzio! Dzidzio!

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 10 listopada 2011

DRUGIE WSPOMNIENIE
o Józefie Komarewiczu
(1955 – 2015)

* * *
nam się wydaje że księżyc zwariował
nam się wydaje że śmiech się zatoczył
nam się wydaje że ta partytura tylko dla Ciebie
to wszystko tak topnieje
brudzi się jak zmięta pościel
dzbanów już nie przynoszą
i pieśń nie chce się przysiąść

/Józef Komarewicz/

Józefie!
To już cztery lata
kiedy CIEBIE nie ma.
Nie ma Twojego uśmiechu
radości życia,
poezji wspólnego biesiadowania –
nie ma Twojej Literatury,
pięknego słowa o „złym wierszu…”,
co gryzie… -
nie ma, ale …
jesteś w NAS
i to głęboko,
prawdziwie,
na ZAWSZE!

I tu wspomnę Stanisława Jerzego Leca:
„Można oczy zamknąć na rzeczywistość,
ale nie na wspomnienia”

a Edward Stachura,
mój maturalny guru dopowiada:
„Świat cały nie zdoła nas pokonać,
gubimy się jednak sami przez zbyt mocne
pragnienie rzeczy, których nie posiadamy –
i przez zbyt uporczywe życie wspomnieniami”,
a Jan Twardowski puentuje:
„Dopiero żyć zaczynasz, gdy umrzesz
kochając”.

Józefie!
Ty byłeś prawdziwym Wędrowcem
nie pragnąłeś posiadania rzeczy,
lecz marzyłeś zawsze
by być w duszach ludzi
i to pozostało –
w NAS!
Ty, jako urzeczywistnienie
pięknego lotu przez życie,
kochającego ludzi,
łobuzerskiego
ale prawdziwie
PRAWDZIWEGO.

Józefie!
Czasu spędzonego z Tobą
nigdy nie było
dla mnie za dużo,
czułem potrzebę bycia
razem z Tobą
w działaniu,
pracy,
sukcesach chwil wspaniałych
i w zadumie porażek przeżywania.

Józefie!
Czekamy cztery lata
na CIEBIE,
i ten czas
jest jak DROGA na bezdrożu.
Tylko Twój ślad
jest wyraźny,
jak latawiec lecący pod wiatr.

Józefie!
Pamiętaj o NAS,
tam po drugiej stronie cienia –
o przyjaciołach
wspominających Twoje życie
i pamiętających
wspólnie przeżyte chwile.

Bywaj Przyjacielu!

DOPISEK DO WSPOMNIEŃ:

Józefie!
Pisząc to WSPOMNIENIE
poczułem OMNIPOTENCJĘ
TWOJEJ JAŹNI –
jej wszechmoc
bycia nieśmiertelną,
jej potęgę
trwania w Rzeczywistości.

Dzisiaj –
mimo że już nie ma CIEBIE
cztery lata
To transcendentny wymiar
Twojej wyobraźni
o mocy ducha,
opartej o słowo.

Klikam w google –
widzę FOTOGRAFIE
KOMAREWICZA,
wchodzę na Facebook –
oglądam zdjęcia, wiersze
i inne dokonania
KOMAREWICZA.

Józefie!
Nie ma CIEBIE już cztery lata,
a nadal
tworzysz Rzeczywistość Codzienności.
I to jest wspaniale Piękne!

Bywaj raz jeszcze!
Józefie!
Pamiętamy o Tobie!

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 28 sierpnia 2019 r.

TRZECIE WSPOMNIENIE
o Józefie Komarewiczu
(1955 – 2015)

To już pięć lat mija…

„Najlepsze miejsce jest tam,
gdzie można drugim
wyświadczyć
najwięcej dobra”

/bł. Karol de Foucald/

Przechodząc

ciągle
za długo
skromnie
hałaśliwie
ceremonialnie

płacząc
śmiejąc się w oczy
trzymając się pod rękę

przechodząc nie wiemy
czy przejdziemy dalej

/Józef Komarewicz/

To już pięć lat mija
jak mój Przyjaciel
Józef zasnął,
a wokół usnęło wszystko,
co z Nim było związane;

Jego fantazje,
pomysły
i książki.

Jego łobuzerski uśmiech,
dowcipy
i radość życia

Jego aktywność w pracy,
kumplostwo
i niezawodność w przyjaźni
Jego twórczość,
poetycka metafora
i uroda pięknego słowa

Jego umiejętność tworzenia
atmosfery biesiady,
wspólnego wypicia kielicha
i bycia RAZEM.

To już pięć lat mija,
jak Józef podobny ptakom
dumny śpi w swoim wiecznym gnieździe
i z zadumą spogląda na Nas
przypatrując się jak radzimy sobie
sami z sobą,
z innymi,
jak zachowujemy się w covidowej aurze,
jak żyjemy w codzienności –
przypatruje się i życzy Nam pewnie
wszystkiego co życie ma najlepszego
DZISIAJ.

Józef rozmawia także
z Aniołami, Świętymi
i Panem Bogiem;
toczy po drugiej stronie cienia
dyskusję, która inspirowała go za życia;
czy człowiek błądzący
może liczyć na przebaczenie…?
i jaki jest sens
życia człowieka…?

I tu do dyskusji włącza się
również z zaświatów Anioł Wędrowiec;
„Pan Bóg może wybaczyć wszystkim
człowiek niektórym,
przyroda nikomu”

Ten Wędrowiec był pewnie na ziemi
działaczem Greenpeace
lub innej formacji ekologicznej,
a teraz kontestuje z zaświatów
postępującą zagładę przyrodniczą świata.
Józef sięga w tej sytuacji
po swoją życiową dewizę:
„W zwycięstwie chwała
w porażce duma
w tchórzostwie strach”.
W tej dyskusji wybrzmiewają jeszcze
głosy kilku świętych:

Św. Tomasz z Akwinu:

„…W początku jest mój kres,
bo on prowokuje pytanie:
Czy w naszym końcu jest jakiś początek?”

Św. Jan Paweł II:
„Triumf krzyża nadaje cierpieniu ludzkiemu
nowy wymiar: wartość odkupieńczą”.

Św. Bernard z Clairvaux:
„Miłość wystarcza sama sobie.
Gdy zawładnie jakimś sercem,
skupia w sobie wszystkie inne uczucia.
Dusza, która kocha…
kocha i nie myśli o niczym innym”.

A Józef jak go znam puentuje takie
zaświatowe dysputy:
„Często nie warto wiedzieć,
co przydarzy się w przyszłości…”
i dodaje jako suplement słowa
ks. Jana Twardowskiego, też poety jak on:
„Miłość nigdy nie jest za coś,
jest pomimo wszystkiemu”.

To już pięć lat minęło Józefie
jak uśpiłeś wszystko wokół siebie.
Tylko Twoja życzliwa gwiazda lśni
I morze w Tobie usnęło.
I ptaki śpią.
Świergotu ich nie słychać
Nie słychać krzyku wron,
nie słychać w mroku chichotu sowy.
Śpią sosny, klony, graby, świerki, jodły.
Zasnął lis i wilk.
Niedźwiedź zaszył się w barłogu.
Usnęło wszystko.
I tak trwa to już od pięciu lat.

Józefie!
Byłeś moim kumplem
przyjacielem
sekretarzem
doradcą
recenzentem
adiutantem –
Byłeś wszystkim, co po męsku
prawdziwie ceniłem
i w rzeczywistości
starałem się,
aby NASZA była
CODZIENNOŚĆ
ale i
KREACJA JUTRA!

To już pięć lat minęło Józefie!

Świat martwy. Nikt się nie budzi.
Ty śpisz sobie w nieboskłonie.
Śpią też anioły.
Świat nie mąci Twojej ciszy zgiełkiem.

Pamiętam o Tobie!
Bywaj Przyjacielu!

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 28 sierpnia 2020 r.

Galeria poetycka
Józefa Komarewicza

Nie wierzę

nie wierzę ludziom którzy
udają że z piłatem umywają ręce
nie wierzę ludziom którzy
leżą krzyżem nad krzyżem
nie wierzę ludziom
co malują się jak ptaki
dla nich życie
piaskiem w oczy
dla mnie
ślepy tor

* * *
wiersze moje
najdroższe
postawiłem przed
plutonem egzekucyjnym
nikt nie kwapił się ich rozstrzelać
bo dalej chodzę jak po równoważni
mam stosowny ukłon
właściwe przysłowie
przenośny ołtarz
telewizor jakby
tylko twarz
nie może odkleić się
od twarzy

* * *
to jest tak
jakbyś odrywała niebo

to jest tak
jakbyś dotykała szeptu

stanęliśmy na bieżni
i co z tego

nasze stopy
odlano ze spiżu

sierpień 2000 r.

Ich umieranie

wrośnięci w skorupę
istnienia
za tani grosz
kupują kolejki
wyciągają ręce po autograf
jehowy
w ogrodach nieplewionych
zbierają kamienie
na groby
swoich marzeń

Spowiedź arlekina

panie Zbyszku
nie wiem dlaczego
chodzi za mną pan cogito

piszę wiersze
on przemawia
modlę się
on klnie

pewnie urodziliśmy się
w jednym tekturowym pudełku
dlatego nasz świat
złamał sobie papierowe skrzydło

* * *
wszyscy
na swoje golgoty
ciągniemy na sznurku
konia trojańskiego

* * *
nawet nie wie co ma z tobą uczynić westalka

jesteś przyklejona do witryny
jak żebraczka

a przecież mówiłaś
że będziesz księżniczką
i welonem kusiłaś
i warkoczem

prosisz się teraz o miejsce
przy szynku
Nowa Poezjo
z pilotem

* * *

Przechodzimy obok piramid
Z drutem kolczastym
I pajacykami

Ślęczymy nad pamiętnikami
Przypominając zapach macierzanki
Nieudany wieczór autorski
I gorycz spowiedzi

Wybijamy się ponad przeciętność
Skacząc w nieskończoność

Śmierć nie chce spojrzeć w oczy
Cierpliwie zaczeka

Tarnów, 28 sierpnia 2001 r.

* * *

w tym kącie
nie ma co pozamiatać
węże dalej kłamią w tym samym języku
w zmatowiałym lustrze
światowo wygląda nawet kostur

może kiedyś zakwitnie konwaliami

* * *

przytuleni
do gwiazd
pod rękę idziemy
z samotnością

* * *

nie bój się
idź SŁOWO przed siebie
straszą
chcą zadeptać

jeszcze zatęsknią za tobą

* * *

tyle nas było
w wiśniowym sadzie
a dzisiaj
nie ma znaczenia
co piszą poeci
nie ma znaczenia

nawet znaczenie

* * *

ciągle obiecuję
następna modlitwa
tylko do Ciebie
dotrzymałbym słowa
gdybym nie potknął się
o skrzynkę
zakazanych metafor

* * *

Wierzyłem Tobie
tak
jak się wierzy
w szczęście

dzień lipcowy
jak Cygan
w dobrą kartę
a
Ty odeszłaś
z pierwszym lepszym
słowem

* * *

gdy już odpłyniemy
nie będzie nam potrzebna
sześciolistna koniczyna
sentymentalna podróż
szóstka
dowód nie wprost

gdy już odpłyniemy
pomachają nam chusteczką
zapominając
że w nerwach czekają
na przypływ

* * *

Pisząc wiersz
nie zapomnij wyciągnąć się na obłoku
przykryty tekturą
rozbić chińską porcelanę
dobrze wymieszać szaleństwo
z przyzwyczajeniem
Pisząc wiersz
jesteś niedopałkiem i ognistą kulą
błąkasz się między posągami
wmawiając swoją nieomylność
Pisząc wiersz
budujesz wieżę
ze słomy
Wiersze nie są chustką
do nosa
osmolonym sztandarem

rozczarowaniem
na krawędzi łóżka
Nie proszą o jałmużnę
nie zginają karku
nie dbają
Pisząc siebie
nabierz jednak wody
w usta

CZWARTE WSPOMNIENIE
o Józefie Komarewiczu
(1955 – 2015)

Wędrujące zera

Genialna metoda polegająca na wyrażeniu dowolnej liczby za pomocą kombinacji dziesięciu symboli (gdzie każdy symbol ma pewną wartość absolutną, a jego znaczenie wynika z położenia) narodziła się w Indiach. Pomysł ten wydaje się dziś tak prosty, że trudno nam jest docenić jego znaczenie i to, jak niebywale był on istotny…

Łatwiej będzie nam docenić wielkość tego wynalazku, jeśli weźmiemy pod uwagę, że nie byli w stanie go dostrzec dwaj najwięksi ludzie starożytności – Archimedes i Apoloniusz.

/Pierre Simon de Laplace/

Nic nie wystarcza temu, dla kogo dosyć to jeszcze za mało.

/Epikur/

Miałem wczoraj dziwny sen:
Kosmos
czarno i cicho,
a gdzieś w oddali
jakaś poświata –
jakby światło
zbliżającego się samochodu…
nie to nie samochód,
tylko kareta zaprzężona w cztery konie
którą powoził Józef,
jakby ciągle był wśród nas
w codzienności… .
Już miałem go pozdrowić
kiedy stojący gdzieś pośrodku Kosmosu
Pan Bóg rzekł:
Umrzeć to jak stanąć na wietrze
i rozpłynąć się w słońcu…
Bywaj Józefie –
Wieczny Wędrowcu
i nie mów do mnie ustami
mów do mnie sercem…

Chciałem się włączyć
do tej pogawędki
ale Józef zaciął konie
i odjechał
do swojego świata…
po drugiej stronie lustra –
krainy duchów i ciemności,
pozostał po nim tylko zapach piżma
i kwiatów fleur de muerte…

Pan Bóg zaś rzekł:
Niech się stanie światłość…
– i sen się urwał –
za oknem słychać było
tylko padający deszcz…
w pokoju nie było
ani Józefa
ani Pana Boga.

To już sześć lat Józefie,
jak wędrujesz
po Kosmosie,
rozmawiasz z Bogiem
śpiewasz Alleluja z Aniołami
i przyglądasz się z góry
naszej ludzkiej planecie…

To już sześć lat,
a mnie się wydaje,
że ciągle jesteś obok,
że za chwilę zapytasz:
„Szefie, czy nie czas na
małego brucika…”
Oj, czas był zawsze…
i dzisiaj też piję

toast za CIEBIE:
BYWAJ ZAWSZE!

Mam DZISIAJ
dla CIEBIE do rozwiązania
siedem największych zagadek
jakie stoją przed CZŁOWIEKIEM,
jeżeli chce uratować
swoją planetę,
którą Pan Bóg dał mu do życia,
a nie do unicestwienia.
A koniec wydaje się bliski
bliższy niż by się to mogło
CZŁOWIEKOWI wydawać.
Armagedon i Apokalipsa
czają się za horyzontem,
w zakamarkach czarnej dziury,
tej pierwszej z brzegu Kosmosu
kryjącej tajemnice
początków Wszechświata,
a DZISIAJ być może
też jego końca.

Józefie pytam Cię zatem,
za moim guru Satipatthana Sutta,
jak rozwiązać te zagadki:

ZAGADKA PIERWSZA:
Czemu istnieje Wszechświat i wypełniająca go materia?

ZAGADKA DRUGA:
Dlaczego w centrach galaktyk są olbrzymie czarne dziury?

ZAGADKA TRZECIA:
Czy istnieje w ogóle coś takiego jak czas?

ZAGADKA CZWARTA:
Czym jest ciemna materia, nadająca masę galaktykom?

ZAGADKA PIĄTA:
Czym jest ciemna energia, odpowiedzialna za rozszerzanie się Wszechświata?

ZAGADKA SZÓSTA:
Czemu do tej pory nie znaleźliśmy dowodów na istnienie innych cywilizacji?

ZAGADKA SIÓDMA:
Dlaczego podstawowe elementy materii występują w trzech zestawach?

Te zagadki ciążą dzisiaj Człowiekowi
są jego intelektualnym balastem
ograniczającym ratowanie
Dzisiejszego świata,
takiego, jaki jeszcze
Ty Józefie pamiętasz.

Czekam zatem na spotkanie z Tobą
podczas kolejnego snu
i fajną rozmowę,
o Naszym Wspólnym przecież Świecie,
bo jak on zniknie,
to gdzie wrócisz
po jego końcu ??!!

Pogadaj z Bogiem
ale też nie zapomnij o Diable.
Kto pamięta dzisiaj o Diable,
chyba tylko dzieci
chodzące na religię…
Ja nie zapominam o jego ziemskich posłańcach.
A ostatnio coś dziwnego dzieje się z krukami
Siedzą gotowe do lotu
i wypatrują.
Otwieram okno i staram się patrzeć ich śladem.
Wreszcie widzę.
Wysoko krąży Orzeł
Bielik, nasze godło narodowe.
Podobno dwa kruki
potrafią skutecznie orła zaatakować.
Ale rzadko.
Moje kruki, jak koty
wypatrują, ale się nie decydują.
Zamykam więc okno
i siadam do pisania tego już –
Czwartego Wspomnienia o Tobie Józefie.

Bywaj i jak przez te już sześć lat
kiedy bez pożegnania
Odszedłeś,
już zawsze
będziemy rozmawiać tylko
poprzez wspomnienia
i ciemność,
aż do spotkania
kiedy dołączę do CIEBIE,
w tym drugim wymiarze
DUSZY bez ciała.

Józefie czekam na rozwiązanie
siedmiu zadanych Tobie zagadek.
Józefie pamiętam.
Bywaj Przyjacielu!

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 28 sierpnia 2021 r.

DOPISEK:

Po napisaniu tego tekstu
znów miałem sen;
Józef powoził karetę
a w oddali stał Pan Bóg;
kiwał w zadumie głową
i wszystko było tak jak poprzednio,
Ziemia nadal kręciła się wokół Słońca,
ptaki śpiewały –
tylko czarne dziury
pozostały czarne,
jak dotychczas,
tak jakby czekały na jakiś sygnał
być może od Pana Boga,
zamykający historię Ziemi
pisaną przez Człowieka…
być może…
Już JUTRO!!!

Chyba że Józef
przyśle rozwiązanie
siedmiu kluczowych zagadek
Cywilizacji Człowieka,
to wtedy i Jego narracja
na ZIEMI nabierze Rozwagi
i Mądrości…
być może…

Józefie!
Zatem do dzieła.
Czekamy,
aby sen się ziścił.

PIĄTE WSPOMNIENIE
o Józefie Komarewiczu
(1955 – 2015)

To już siedem lat mija…

Motto:
Gilgamesz
Nie wolno mi zasnąć. Nie wolno mi zasnąć.
Utnapisztin, nieśmiertelny, mówi,
że jeśli nie zasnę,
będę żył wiecznie, nie umrę jak Enkidu.
Siedziałem przy jego ciele, aż z nosa robak.
To było obrzydliwe, zerwałem się z krzykiem,
twarz, którą całowałem,
stała się gniazdem robaków.
Uciekłem i biegnę do teraz.
Jestem naprawdę zmęczony,
a nie wolno mi zasnąć.
Pytałem wszystkich po drodze:
czy ja także mam umrzeć?
Wyrzec się słońca? Nie, nigdy.
Wystarczy, że nie zasnę.
Nie znam milszego uczucia, niż kiedy leżę na łóżku
i czuję ten ciężar na oczach i lekko wiruje mi
w głowie:
nadchodzi sen. Bardzo się boję.
Ten ciężar i ciemność, i wir
są silniejsze ode mnie, co wieczór. Ale nie dziś.
Są sposoby – na przykład wsadzić palce do oczu,
ale nie będę przez tydzień siedział z palcami
w oczach,
tego się nie da wytrzymać
poza tym wyglądałbym głupio,
a jestem władcą Uruku.

(Znowu tydzień. Czy spałem, siedząc przy ciele
Enkidu? Wtedy jeszcze nie byłem taki strasznie
zmęczony).
Kiedy płynąłem łodzią przez wody śmierci,
których nie wolno dotykać, przydała się stara
zabawa z dzieciństwa,
w potwora pod łóżkiem, nawet palca u stopy
nie można wystawić z łóżka (jak z łodzi),
bo potwór mnie złapie
i wciągnie w królestwo śmierci (super zabawa,
co nie?).
Leżałem pod kołdrą, myśląc: wysunę palec,
na chwilę, sprawdzę, czy jest tam naprawdę.
A jak mnie złapie?
Tak walcząc z tą ciekawością, leżałem,
aż ciężar na oczach i ciemność sprawiły,
że strach i ciekawość traciły moc i kiedy było
po wszystkim, to (gdybym już nie spał)
mógłbym powiedzieć: już śpię.

/Grzegorz Uzdański/

Dostałem telegram od Hadesa –
greckiego Boga zmarłych i podziemi.
Przyniosła mi go we śmie
Persefona – jego żona
jak zjawa rozpyliła wiadomość
w przestrzeni mojej jaźni i znikła
pozostawiając w pokoju zapach
kwiatów śmierci flor de muerto.

Hades pisał:
„Na prośbę Józefa Komarewicza
udzielam zgody na jednorazowe
zmartwychwstanie Jego Duszy
bez powłoki cielesnej
i udział w dyskusji

ze światem żywych w 7 rocznicę
Jego przybycia do Zaświatów…".
Czekałem zatem na Józefa
dzień drugi i trzeci
rozmyślając jednocześnie
o co Go zapytać?
I snując przypuszczenia,
o co On zapyta!
Taka prawdziwa ścieżka cierpliwości
w Doczesności w oczekiwaniu
na wizytę z drugiej strony cienia –
pełen niepokoju o siłę grawitacji.

Chodzimy po ziemi choć niektórzy
stąpają po niej twardo
a inni z głową w chmurach
na wszystkich jednak działa
siła grawitacji
trudno nawet na chwilę
odwrócić jej działanie
kiedy jesteśmy w pozycji stojącej
nasze kostki kolana biodra
barki i uszy znajdują się
w jednej linii z siłą grawitacji
biegnącą prosto w stronę
środka ZIEMI
Im bardziej nasza postawa
odbiega od prawidłowej
wyprostowanej sylwetki
tym więcej sił zużywamy
na pokonanie grawitacji.

I nagle jakby ziemia
rozstąpiła się pode mną
coś błysnęło
jakby piorun powalił drzewo
i gdzieś ze środka ZIEMI
zjechał na żółtym hipisowskim
wozie bojowym Yellow Submarine
Józef Komarewicz „DZIDZIO" –
a właściwie jego uczłowieczona Dusza
nic nie robiąc sobie
z prawa grawitacji…
Chciałem się przywitać
uścisnąć dłoń
powiedzieć: „CZEŚĆ DZIZIO…"
ale On jak Wielki Nieobecny
zamiast MNIE powitał Satipatthana Suttę
czyli mojego alter ego
tak jak On Ducha
tylko w Doczesności…

I zaczął się monolog Józefa:
Przekaż Hektorowi
a za Jego pośrednictwem
Innym Żywym
DEKALOG PORAD:
„Jak osiągnąć nieśmiertelność
by nie trafić do Hadesu…"

Porada pierwsza:
Każde dziecko jest artystą.
Wyzwaniem jest pozostać artystą,
Kiedy się dorośnie.
/Pablo Picasso/

Porada druga:
Uświadom sobie, że obecna chwila jest
wszystkim,
co kiedykolwiek będzie ci dane.
Skup więc całe swoje życie w Teraźniejszości.
/Eckhart Tolle/

Porada trzecia:
Wszyscy mówią o pokoju,
ale nikt nie naucza pokoju.
Uczymy rywalizacji, a rywalizacja
jest zaczątkiem wszystkich wojen.
Gdy będziemy nauczać współdziałania,
wtedy zaczniemy nauczać pokoju.
/Maria Montessori/

Porada czwarta:
W pośpiechu nie docenia się cudów.
/J.R.R. Tolkien/

Porada piąta:
Najłatwiej jest się porozumieć z innymi
ludźmi,
gdy nie oczekujemy,
że będą tacy sami jak my.
/Joyce Meyer/

Porada szósta:
Kiedy się zmęczysz, naucz się odpoczywać,
Nie rezygnować.
/Banksy/

Porada siódma:
Nie pracuj, żeby nie męczyć organizmu.
By nie musieć pracować, bądź bardzo
bogata/bogaty.
/Satipatthana Sutta/

Porada ósma:
Jedz tylko bardzo zimne potrawy,
Zagryzaj kostkami lodu.
/Satipatthana Sutta/

Porada dziewiąta:
Zastosuj metodę afirmacji
- co rano powtarzaj 20 razy.
„Nigdy nie umrę”.
/Satipatthana Sutta/

Porada dziesiąta:
Nie zgadzaj się na śmierć,
podczas zgonu intensywnie gestykuluj i krzycz,
że nie chcesz umierać.
/Satipatthana Sutta/

Józef mówił
Satipatthana Sutta notował
a ja stałem obok nieobecny.
Trwało to kilka chwil
czułem jakby Świat
odwrócił się do góry nogami
a podczas całkowitego odwrócenia
zwiększa się powrót żylny;
ilość krwi powracająca
do prawego przedsionka w czasie minuty –
i krew zaczęła dopływać
do mojego serca bez wysiłkowo
magia inwersji
bezwolne stanie na głowie
poczucie więzi z Wszechświatem…

Te słowa mają moc
słowa wypowiedziane przez Józefa
którego już obok nie było…
wrócił tam gdzie Dusza
obywa się bez ciała
gdzie w ciemności widać
tylko Jego hipisowski
żółty Yellow Submarine
widać przynajmniej
w 7 rocznicę przybycia do Hadesu…

I takie było moje ostatnie spotkanie z Józefem
w 7 rocznicę Jego odejścia
na drugą stronę cienia
ulotne jak kartka w żółtym kalendarzu
symbolu niewłaściwego pojmowania czasu
jako jednostajnego nurtu przemijania
której zniszczenie pozwoli człowiekowi
na odkrycie przestrzeni poza czasem
odkrycie krainy dziecięcych marzeń
gdzie zabawy nigdy się nie kończą
miłość trwa wiecznie
a pożegnania nie istnieją.

Dziękuję Józefie za tę wizytę
Twój Dekalog Porad o Nieśmiertelności
przekażę innym Twoim Przyjaciołom
choć pewnie przyjeżdżając
żółtym Yellow Submarine
wiedziałeś dobrze że nieśmiertelne
mogą być tylko poza Bogiem
idee i wspomnienia o ludziach
którzy odeszli a byli prawi
kochani i wielcy.

Józefie bywaj zatem szczęśliwy
i nie opuszczaj żółtego hipisowskiego
wozu bojowego Yellow Submarine
jest on napędzany energią wolności
i wiary w Człowieka
a jego torpedy przyjaźni szczęścia
miłości i radości
niech wywołują uśmiech Twojej Duszy
w zaświatowej wiecznej nieskończoności
Bywaj Przyjacielu!
Pamiętamy!

HEKTOR – Stanisław Lis
Tarnów, 27.08.2022 r.

DOPISEK:
Oto moje pytania, które chciałbym
zadać Józefowi:
Co dzieje się z nami po śmierci?
Czy dusze zmarłych żyją wiecznie?
Czy spotkamy naszych bliskich
w niebie?
A może nasze wspomnienia, uczucia,
myśli, pragnienia, cele i upodobania
znikną na zawsze z chwilą,
gdy umrze nasz mózg?
A co z wiarą w Boga?
I czy Dusza ma uczucia i pamięć?

Tak było rok temu...

27.08.2027

OD REDAKCJI

Szanowni Państwo, to już siedem lat minęło od dnia, kiedy bez zapowiedzi, nieoczekiwanie opuścił nas Nasz Przyjaciel Józef Komarewicz (1955 – 2015).

W pierwszym numerze „Kuriera Pegaza" publikujemy życiorys i wspomnienia o Józefie Komarewiczu, pseudonim „Dzidzio" (1955 – 2015) Jego przyjaciół, w tym m.in. Zbigniewa Mirosławskiego – tarnowskiego dziennikarza, poety i literata. Prezentujemy także wiersze Jego kolegów i poetów z tarnowskiego środowiska literackiego.

W numerze znajduje się także Regulamin i zaproszenie do udziału w Pierwszym Międzynarodowym Konkursie Literackim „O Laur Tarnowskiej Starówki" im. Józefa Komarewicza. Wici do udziału w tym konkursie zostały rozesłane nie tylko do poetów z Polski, ale także do dziennikarzy polonijnych z 50 krajów świata, którzy swoją poezję prezentowali podczas 20. Edycji Światowego Forum Mediów Polonijnych (1993 – 2012).

W dniu 21 października 2022 r. w Tarnowskim Ratuszu o godz. 14.00 odbędzie się wręczenie nagród Laureatom tego Konkursu i Wielka Biesiada Literacka. Natomiast w dniu 26 sierpnia 2022 r. w siódmą rocznicę śmierci Józefa Komarewicza o godz. 16.00 grono Jego przyjaciół ze Stanisławem Lisem HEKTOREM złoży wiązankę kwiatów z pamiątkową szarfą „Dla Józefa – Dzidzia w 7. Rocznicę Śmierci – HEKTOR i Przyjaciele".

Będą przemowy i symboliczny toast ulubionym „brutem" – szampanem na intencję pamięci o Józefie Komarewiczu. Następnie w Restauracji BRISTOL – ulubionej knajpie Józefa, Jego przyjaciela będą czytali wiersze, dyskutowali i wspominali doczesność Józefa. Stanisław Lis HEKTOR, jako wieloletni przyjaciel Józefa zaprezentuje Piąty Rapiał Wspomnieniowy. Tekst teto rapiału wraz z wcześniejszymi rapiałami, galerią zdjęć oraz Rap&Blues, prezentujemy w niniejszym wydaniu specjalnym gazety „Kurier Pegaza".

Zapraszam Państwa do lektury tego numeru „Kuriera Pegaza", a Józefowi życzę, aby pamięć o nim żyła wiecznie.

Redaktor Naczelny

Tomasz Łakoma

Kurier PEGAZA

Redaktor Naczelny: Tomasz Łakoma

Sekretarz redakcji: Dorota Kostur

Skład i oprawa graficzna: Aleksandra Pisz

Zdjęcia: Tomasz Łakoma i inni autorzy

INTERAKCJA
CENTRUM KREACJI I STRATEGII SP. Z O.O.

PONAD 2000 ZREALIZOWANYCH PROJEKTÓW

BYĆ PIERWSZYM WŚRÓD NAJLEPSZYCH

OFERTA HANDLOWA 2030

DLA:
SAMORZĄDÓW TERYTORIALNYCH
PRZEDSIĘBIORCÓW
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH
INSTYTUTÓW I WYŻSZYCH UCZELNI
INWESTORÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

- STRATEGIE ROZWOJU MIAST I GMIN DO 2030
- GMINNE PROGRAMY REWITALIZACJI DO 2030
- STRATEGIE ROZWOJU POWIATÓW DO 2030
- STRATEGIE ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH DO 2030
- STUDIA WYKONALNOŚCI INWESTYCJI
- BIZNES PLANY
- RAPORTY I AUDYTY DUE DILIGENCE
- PROGRAMY NAPRAWCZE I RESTRUKTURYZACYJNE DLA PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH
- INŻYNIERIA FINANSOWA DLA INWESTYCJI PUBLICZNYCH I KOMERCYJNYCH
- WNIOSKI APLIKACYJNE O DOFINANSOWANIE Z FUNDUSZY STRUKTURALNYCH UE I EOG DO 2030
- WARSZTATY INTERAKTYWNE „NA MIARĘ"
- KONCEPCJE ORGANIZACYJNE, PROGRAMOWE I FINANSOWE DLA CENTRÓW USŁUG WSPÓLNYCH W DZIEDZINACH:
  Przemysły Kultury, Przemysły Czasu Wolnego, Logistyka, Gospodarka Komunalna, Monitoring, Ewaluacja i Zarządzanie Projektami
- REALIZUJEMY WŁASNE PROJEKTY MARKETINGOWE I EVENTOWE W OBSZARZE PRZEMYSŁÓW KREATYWNYCH, W TYM:
  od 2022 Międzynarodowy Konkurs Literacki „O Laur Tarnowskiej Starówki" im. Józefa Komarewicza

SUKCES TO PODRÓŻ, A NIE MIEJSCE PRZEZNACZENIA

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

UL. LEGIONÓW 5A/10, 33-100 TARNÓW
TEL. (14) 656-27-01
E-MAIL: BIURO@INTERAKCJA.COM.PL
WWW.INTERAKCJA.COM.PL

I Międzynarodowy Konkurs Literacki

O Laur Tarnowskiej Starówki
im. Józefa Komarewicza

Tarnowski Ratusz 21.10.2022, godz. 14:00

Gala Wręczenia Nagród
Biesiada Literacka
Koncert Zespołu ***Con Affetto***

Organizator: INTERAKCJA CENTRUM KREACJI I STRATEGII SP. Z O.O.

Współorganizator: Sp. z o.o. ŚWIATOWID CENTRUM KREACJI I KOMPETENCJI

Diamentowi mecenasi: Zakłady Mechaniczne Tarnów; MUZEUM OKRĘGOWE W TARNOWIE

Patronat medialny: tkk